Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

ŁÓDŹ 17-III-30 A.

KSIĘGARNIA „CZYTAJ" Łódź,

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 17 MARCA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 76

Przesilenie bez zmian.

Prezydent Rzplitej odbywa konferencje z Marszałkiem Piłsudskim.—Sytuacja, jakiej dotychczas nie było.

Dziś ukaże się komunikat rządowy.

Warszawa, 17 marca
Tel. od wł. koresp.

Sytuacja polityczna wywołana przez uchwałę sejmu, żądającego ustąpienia mi nistra Prystora nie posunęła się naprzód do chwili zgłoszenia przez rząd na ręce p. Prezydenta prośby o udzielenie dymisji.

P. Prezydent ani nie przyjął dymisji, ani nie odmówił jej przyjęcia i naradza się z Marszałkiem Piłsudskim.

W ciągu dnia wczorajszego żadnych konferencyj jednak nie odbyto. Ostatnia konferencja w sprawie przesileniowej odbyła się w sobotę wieczorem pomiędzy Mars-łkiem Piłsudskim a premjerem dr. Bartlem.

Narada rozpoczęła się w Belwederze o godz. 9 wieczorem i trwała przez kilka godzin, gdyż aż do godziny wpół do 3-ej w nocy.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziany został komunikat rządowy w sprawie sytuacji przesileniowej. Treść tego komunikatu trudno przewidzieć, gdyż sytuacja jest zupełnie specjalnego rodzaju. Dotychczas przy żadnem przesileniu tego rodzaju sytuacji jak obecnie, kiedy dymisja rządu nie jest ani przyjęta ani odrzucona — nie było.

Powiększenie zasiłków

dla rodzin, których opiekunowie odbywają ćwiczenia.

Warszawa, 17 marca.
(Tel. od własn. korespondenta.).

W związku z tegorocznemi ćwiczeniami wojskowemi ukaże się wkrótce rozporządzenie *w sprawie zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia.*

Stawki, według których przyznawano zasiłki, *wynoszą odpowiednio do liczebności rodziny 90 groszy, zł. 1.10 i zł. 1.30.*

Rzecz jasna, że te rodziny, którym zabrano na ćwiczenia jedynego żywiciela nie były w stanie wyżywić się z tych drobnych zasiłków. Ministerstwo spraw wojskowych *projektuje obecnie, jak się dowiadujemy, podwyższenie tych stawek.*

Procedura przyznania i wypłaty zasiłków pozostanie ta sama jak w latach ubiegłych. Celem ułatwienia składania podań o zasiłki wydrukowane będą blankiety do podań.

Otruła się

w 4 dni po ślubie

Warszawa, 17 marca.
(Tel. od własn. korespondenta).

Do jednego ze szpitali warszawskich przewieziono wczoraj po południu w stanie ciężkim 23-letnią Tamarę Tajchman, która popełniła samobójstwo przez zażycie większej ilości pastylek sublimatu. Wypadek jest charakterystyczny z tego względu, że samobójstwo nastąpiło w 4 dni po ślubie.

Aresztowanie dyrektorów banku

za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg.

Lwów 17 marca.

Komisja śledcza **aresztowała dwuch dyrektorów banku ludowego współdzielczego Zygmunta Brylla i Edmunda Onyszkowa oraz zastępcę dyrektora Władysława Hermana**, oskarżonych o nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg.

Bank ten zatrudniał 27 osób personelu biurowego oraz około 2.500 agentów, jeżdżących z dolarówkami i premjami po całym kraju.

W księgach banku zapisano jednak tylko 27 urzędników i obroty przez nich dokonywane, **natomiast obrotów 2.500 agentów nie księgowano.**

Na podstawie ustawy karno - skarbowej obu dyrektorom grozi kilka lat więzienia a bank może być skazany na zapłacenie poczwórnej sumy, która przypadłaby do uniszczenia na podstawie dokonanych obrotów.

Pies detektywem

Z nawozu wygrzebał trupa z roztrzaskaną głową.

Łódź, 17 marca.

We wsi Koziołki (powiat brzeziński) **zniknął w tajemniczy sposób jeden z zamożniejszych gospodarzy 38-letni Stefan Klimczak.**

Po kilku dniach bezskutecznych poszukiwań Klimczakowa zwróciła uwagę na **zaniepokojenie psa podwórzowego**, który do gospodarza był bardzo przywiązany.

Spuszczony z łańcucha, **pies podążył wprost w pole i w odległości 400 metrów od domu począł rozkopywać złożony w tem miejscu nawóz. Oczom przejętych zgrozą wieśniaków ukazały się nogi ludzkie wystające z ziemi.**

Gdy poczęto w dalszym ciągu odkopywać nawóz, **wydobyto zwłoki Klimczaka z roztrzaskaną czaszką.**

O strasznem odkryciu zawiadomiono władze policyjne, które wdrożyły energiczne dochodzenie, celem ustalenia sprawcy mordu.

Rozpruła nożem brzuch

po urodzeniu nieślubnego dziecka.

W dniu wczorajszym dom przy ulicy Piaskowej Nr. 20 na Chojnach był terenem straszliwego samobójstwa.

W domu tym mieszkała od dłuższego czasu rodzina Namiocińskich. Najmłodsza córka N. Marja, robotnica fabryki Allarta, Rousseau et Comp. przed kilku tygodniami *powiła nieślubne dziecko.*

Rodzice z tego powodu robili jej ciągłe awantury, twierdząc, że skompromitowała ich dom.

Dziewczyna do tego stopnia przejęła się temi ciągłemi sprzeczkami, *iż postanowiła pozbawić się życia.*

Wczoraj w godzinach wieczornych, gdy pozostała sama w mieszkaniu, *chwyciła długi nóż kuchenny i wbiła go sobie w brzuch.*

Nie mogąc znieść *strasznego bólu*, doczołgała się do drzwi i poczęła wzywać ratunku.

Nowa fala choroby papuziej

Pięć nowych wypadków zanotowano w Niemczech.

Berlin, 17 marca.

Pisma tutejsze *notują 5 nowych wypadków choroby papuziej w Poczdamie, 2 w Berlinie*, przyczem stwierdzono, że pozostają one w związku z nabyciem świeżo z zagranicy sprowadzonych pa[illegible]

Pierwsze objawy choroby przypominają grypę. Szczególne wrażenie wywołał fakt, że na chorobę tę *zapadł także ordynujący w tej rodzinie lekarz dr. Steinhoff, który po kilku dniach choroby zmarł.*

Siostra jego, która go pielęgnowała w czasie choroby, prawdopodobnie także uległa zarazie, gdyż jest obecnie chora.

Depesza drobnych kupców

do min. skarbu

Łódź, 17 marca.

Na odbytem zebraniu związku drobnych kupców uchwalono przesłać ministrowi skarbu depeszę następującej treści:

„Ciężka sytuacja grozi likwidacją, drobnych przedsiębiorstw — przeto niezbędnem jest, aby od 1 kwietnia 1930 r. obniżyć podatek przemysłowy od obrotu i handlu detalicznego do 1 proc. a od artykułów spożywczych do 0,5 proc.

Jednocześnie złożono obszerny memorjał ministrowi przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiemu z prośbą o interwencję.

Groźny pożar

w fabryce mebli

Łódź, 17 marca.

Wczoraj wybuchł groźny pożar w składzie mebli I. M. Terkeltauba przy ul. Narutowicza 12 Zaalarmowana straż ogniowa w ciągu niespełna godziny ogień stłumiła. Spaliły się meble wartości przeszło 2,000 zł. Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał skutkiem wadliwej budowy pieca.

***

Dziś rano wybuchł pożar w mieszkaniu Loewego przy ul. Piotrkowskiej 84. Ogień ogarnął sprzęty domowe i rozszerzał się z wielką szybkością, zagrażając sąsiednim mieszkaniom. Zaalarmowana straż ogniowa stłumiła pożar w zarodku Straty są nieznaczne.

Zgwałcił i obrabował

Ohydny czyn zwyrodnialca

Piotrków, 17 marca.
(Telefonem od własnego korespondenta)

Przed kilku dniami doniósł „Express" o gwałcie dokonanym przez 2-ch wyrostków na 6-letniej dziewczynce. W dniu onegdajszym została policja zawiadomiona o nowym wypadku tego rodzaju.

Na przechodzącą przez zagajnik Rakowski o godz. 10 rano 16 letnią S. napadł w pewnej chwili nieznany wyrostek **Pod groźbą bicia wyrostek ów zaciągnął dziewczynę w głąb zagajniku, gdzie zniewolił ją a następnie obrabował z posiadanej gotówki.**

Po dokonaniu zbrodni wyrostek zbiegł.

Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania, celem ujęcia młodocianego zwyrodnialca.

Tragiczna śmierć staruszki

w płonącym budynku.

Warszawa, 17 marca
(Tel. od włas. korespondenta).

W sobotę rano wybuchł groźny pożar we wsi Duża Wielka powiatu Mława w domu St. Wiśniewskiego.

Ogień przeniósł się wkrótce na sąsiednie bydynki. *Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych i 20 zabudowań gospodarskich.*

W jednym z domów poniosła *śmierć w płomieniach 63-letnia staruszka Marja Gutowska.*

Straty materjalne dochodzą do 1.500 złotych.

Zamach samobójczy

młodej dziewczyny

Ubiegłej nocy w Zgierzu w mieszkaniu przy ul. Łęczyckiej 28 targnęła się na życie 22-letnia Anna Kaczmarkówna.

Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie nieznaną trucizną i w stanie beznadziejnym przewiozło desperatkę do szpitala.

Mordy trucicielskie

na Węgrzech

Bukareszt, 17 marca.

Wedle doniesienia z Szegedynu, władze policyjne odkryły nowe ognisko mordów trucicielskich we wsi Kalocsa nad Cisą, gdzie dotąd dokonano ekshumacji 5 zwłok, a to na skutek anonimowego doniesienia.

Aresztowano 5 podejrzanych osób.

Operetkowy rząd Ukrainy pod Paryżem

Aferzyści polityczni utworzyli rząd „ukraińskiej kozaczej republiki" z „hetmanem" na czele

Rozdawano ordery, pertraktowano z politykami niemieckimi, grożono „konsekwencjami" i t. p.—Policja paryska likwiduje „gabinet"

Paryż, w marcu

Ogólnym tematem rozmów w Paryżu jest obecnie niezwykła afera polityczna emigrantów ukraińskich, którzy, skupiając się w małem miesteczku pod Paryżem. Clamart, rozwijali w całej Francji propagandę, wywierającej wrażenie conajmniej groteski.

Od czasu do czasu pośród emigracji rosyjskiej i ukraińskiej, rozsianej na całym świecie zjawiają się „prorocy" i „wodzowie narodu", którzy jednak nie zyskują uznania dla swej działalności ze strony wszystkich emigrantów, albowiem są to przeważnie awanturnicy lepszego czy gorszego gatunku, żerujący na głupocie ludzkiej i nędzy kół emigracyjnych.

To jednak co się stało obecnie we Francji, w miasteczku Clamart, zakrawa na oszustwo polityczne w wielkim stylu, i wzbudza z tego powodu coraz większe wrzenie w ośrodkach emigracyjnych.

W Clamart na jednym z domów, stojących na uboczu, widnieje wielki szyld zawieszony na fasadzie: **„Naczelny hetman Ukrainy. Prezydjum ukraińskiej hromady we Francji".** Przed domem stoi stale na straży dwuch ludzi, ubranych w barwne stroje zaporożskich kozaków. A na pierwszem piętrze, na wielkich dębowych drzwiach widnieje tablica:

I. Połtawiec — Ostranica
Hetman całej Ukrainy po prawej i lewej stronie Dnieprу i wódz naczelny wojsk kozackich.

W Clamart pod Paryżem urzędował więc rząd ukraiński, któremu brakowało chyba tylko terytorjum, albowiem posiadał wzorowo urządzoną kancelarję, wydział propagandy no i... obywateli.

Protokuł posiedzenia zarządu ukraińskiej kozaczej republiki z dnia 14 lipca 1929 roku, stwierdza, że w samej tylko Francji znajduje się **50.000 „narodowo myślących ukraińskich emigrantów",** którzy, z chwilą powstania rządu w Clamart, automatycznie przechodzą pod jego władzę. Niewiadomo, czy emigranci ukraińscy, rozsiani po całym kraju rzeczywiście potraktowali poważnie powstanie rządu Połtawca - Ostranicy, dotąd jednak nikt jeszcze przeciwko temu oficjalnie nie zaprotestował, nawet po zawieszeniu działalności „rządu".

Pisma wychodzące z kancelarji hetmańskiej były udokumentowane podpisami „atamana", dwuch „ministrów" i sekretarza. Były zredagowane niezwykle pomysłowo i zachowywały ton pełnej powagi, co świadczyło o tem, że „sekretarz rządu" jest człowiekiem, doskonale władającym piórem.

Utrzymanie kancelarji hetmańskiej, a zwłaszcza utrzymanie rządu kosztowało jednak bardzo wiele. **Hetman i jego ministrowie nie mogli przecież żyć skromnie, jak zwykli śmiertelnicy, lecz musieli zachować pewien ceremonjał.**

Jak więc równoważono budżet państwowy? Drukować karbowańców w Clamart nie wolno — groziłby z tego powodu proces o fałszerstwo. Hetmański minister finansów wynalazł tedy bardzo dowcipny sposób. Poprostu rozpoczęto eksploatację głupoty i snobizmu cudzoziemców.

Ludziom, którzy składali duże datki na rzecz odrodzenia republiki, rozdawało się ordery „ukraińskiej dzierżawy", honorowe tytuły generałów, nieistniejącej armji, udzielało się szlacheckich tytułów, zawierało się „państwowe umowy" na eksploatację kolei w przyszłej ukraińskiej monarchji i t. p.

Obecnie, kiedy cała ta działalność została wstrzymana, w ręce rosyjskiej prasy emigracyjnej, która od dłuższego czasu biła na alarm, **żądając od rządu francuskiego likwidacji kompromitującego, operetkowego rządu, wpadł niezwykły tekst odezwy do niemieckich działaczy politycznych i przemysłowców** i kopja protokułu posiedzenia rządu ukraińskiej kozaczej republiki z 14 lipca 1929 roku w Paryżu.

Pierwszy dokument w przekładzie brzmi następująco:

„Prezydjum ukraińskiej Hromady we Francji, Perzydjum związku Ukraińców, Szarże legjonu zagranicznego i wyższe dowództwo ukraińskiego kozactwa postawiły sobie za zadanie zbliżenie Ukrainy z Niemcami. Na posiedzeniu w dniu 23 b. m. w Paryżu pod przewodnictwem hetmana Ukrainy J. v. Ostranicy wspomniane organizacje postanowiły **zwrócić się do kierowników niemieckich narodowych organizacyj z prośbą o materjalną pomoc w kulturalnej pracy ukraińskiego ruchu wolnościowego.** Na tej podstawie niżej podpisani proszą o łaskawą pomoc i przysłanie ofiary. Jednocześnie prosimy z całego serca o poczynienie kroków wobec osób i grup, które mogły by ofiarować datki na ten wysoki cel, gdyż datki te w następstwie przyniosą korzyść narodowi niemieckiemu.

Następuje wielka pieczęć i podpisy: **von Ostranica,** upełnomocniony ataman ukraińskiego kozactwa, setnik E. Zima, przewodniczący ukraińskiej Hromady min. Żerebko, przewodniczący związku ukraińców z legji cudzoziemskiej min. Ryżko, sekretarz związku I. Kuczeruk, sekretarz wielkiego hetmana Ukrainy A. Wagner.

A oto wyciągi z protokułu posiedzenia rządu:

1. Ataman ukraińskiego kozactwa zreferował odpowiedzi na 34 listy wysłane do wybitnych niemieckich działaczy. Niemieckie sfery odmawiają poparcia próśb ukraińskich organizacji, tłumacząc się koniecznością oszczędności. Rząd U. N. R. przyjął listy do wiadomości, wypowiadając się, **że taki stosunek Niemców do sprawy ukraińskiej będzie miał niekorzystne następstwa dla samych Niemiec.**

2. Rząd postanowił podziękować **panu v. Kursel (Monachjum) za pomoc i udekorować go za to wielkim krzyżem ukraińskiej dzierżawy.**

3. Rząd uważając, że od Niemców nie można spodziewać się pomocy, postanowił zwrócić się **o poparcie do rządów całego świata,** a równocześnie zwrócić się do Brianda, celem oddania „całego ruchu ukraińskiego pod protektorat Francji".

Oczywiście cała ta robota politycznych aferzystów była robiona bardzo nieudolnie i zbyt naiwnie, by nie zwróciła uwagi policji politycznej. Od czasu do czasu zawsze się znalazł jednak jakiś ambitny kandydat na posła, konsula, lub chociażby ukraińskiego „hrabiego", który gotów był dać za to pieniądze. Ale koła emigracyjne uderzyły na alarm. **I operetkowy rząd „całej Ukrainy po prawej i lewej stronie Dnieprn" już znajduje się w stadjum likwidacji.**

Nie będzie to jednak ostatnia afera polityczna. Wśród różnorodnego żywiołu, przebywającego na emigracji ciągle będzie dochodziło do podobnych wypadków, czego dowodem niedawne wystąpienia **wielkiego księcia Cyryla, który również postanowił na emigracji stworzyć radę ministrów i sprzedawać korzystnie tytuły, ordery i inne insygnia swego państwa, ograniczającego się do kilkuset zbałamuconych emigrantów.**

A. S.

Na łódce przez Ocean

Kryminalista zdobywa rekord światowy

Sensacyjny proces w Niemczech

Müller ten był jednym z tysiąców Müllerów, gnijących za rozmaite przestępstwa po więzieniach niemieckich.

Znany, szablonowy Müller: ojciec pijak, matka zarabiająca praniem na nędzne utrzymanie licznej rodziny. Chłopca wychowuje uliczny rynsztok i cuchnące stosunki całego środowiska.

Jako 14-letni chłopiec dostaje się do domu poprawy, a potem w miarę im jest starszy, tem poważniejszą zajmuje się „robotą" i tem dłuższe terminy odsiaduje w więzieniu.

Całą prawie wojnę pokutuje za kratą. Gdy rówieśnicy jego walczą na froncie, on gnuśnieje w stęchłej bezczynności więziennej niewoli. I to może porusza w duszy jego jakąś dotychczas obcą jej strunę i odróżnia go od tysięcy innych Müllerów, których bagno przestępstwa i zbrodni wessało raz na zawsze.

Müller poczyna marzyć o rehabilitacji i o powrocie do społeczeństwa, a raczej o wejściu w życie, w którem dotychczas nigdy nie uczestniczył.

Jak ma on, przestępca, recydywista, uzyskać tę kartę wstępu?

I przychodzi mu wówczas na myśl jakiś wielki wyczyn sportowy, który wykaże, że nie zmarnował on jeszcze życia że posiada tężyznę i wolę, które uczynić zeń mogą pożytecznego członka społeczeństwa.

Müller posiada w majątku 28 marek, ciężko zarobionych w więzieniu. Na swobodzie uczciwą pracą powiększa ten majątek do 150 marek i poczyna marzyć **o przepłynięciu łódką oceanu.**

Umawia się tedy z jakimś „konstruktorem" o zbudowanie łodzi i ten podejmuje się ją dostarczyć za cenę 450 marek. Müller oddaje mu całą posiadaną gotówkę i zapracowywa się, by zarobić brakujące pieniądze.

Wreszcie łódź jest gotowa. Okazuje się jednak, że oszust wyłudził odeń pieniądze i **dostarczony przezeń statek jest nie do użytku.**

Zrozpaczony żąda zwrotu pieniędzy, a gdy „budowniczy" słyszeć o tem nie chce, Müller zakrada się do jego rzecznej przystani i zabiera mu jakąś krypę, którą, gdy policja chce mu odebrać, **rąbie w przystępie szału na kawałki.**

I potem znów zaczyna od początku. I oto wreszcie dnia 6 czerwca 1928 r. kupuje w Hamburgu starą łódź i, **mając za wszelkie przybory jedynie mały kompas i „Przewodnik dla małych żeglarzy", a w kieszeni ani grosza, puszcza się w stronę Ameryki.**

Okrąża Holandję i Belgję, dociera do brzegów francuskich i portugalskich, osiąga wreszcie Teneryfę — trwa to siedem miesięcy.

Podróż dalsza wymaga nadludzkiego wysiłku i były kryminalista Müller, co całą swą młodość spędził w więzieniu, potrafi się nań zdobyć.

Wreszcie po niesłychanych perypetjach **Müller dopływa do brzegów Ameryki!**

Karjera jego jest zdecydowana. Pieniądze sypią się, jak z rogu obfitości! **Dzienniki wypisują całe entuzjastyczne szpalty o Müllerze!**

Dowiaduje się o jego triumfach i jego daleka ojczyzna. I oto na sławie Müllera postanawiają zarobić i jego ziomkowie dziennikarze.

Z Niemiec przesłany zostaje do Ameryki sensacyjny artykuł, **w którym jaknajbardziej szczegółowo opisana jest czarna przeszłość obecnego „bohatera".**

Stany Zjednoczone odmawiają mu zezwolenia na dalszy pobyt i „bohater" musi wracać do faterlandu.

Na ziemi ojczystej kładą mu odrazu na przywitanie dłoń na ramieniu i odprowadzają do więzienia.

Müller, przestępca recydywista, oskarżony jest o przywłaszczenie sobie owej porąbanej przez siebie krypy.

I oto czeka go znowu kurtka aresztancka i powrót do hańby.

Ale tym razem ciasnota ludzkiego prawa wykazuje, że potrafi czasami zdobyć się na szczery życiowy gest.

Prokurator nie tylko zrzeka się oskarżenia, ale **żąda uniewinniającego wyroku.**

„Czyn, jaki popełnił oskarżony, powiada on w swych motywach, **podyktowało mu zrozumiałe rozgoryczenie. A dokonanie przeprawy przez ocean w tych warunkach, jak to uczynił Müller, świadczy, iż może on się stać pożytecznym członkiem społeczeństwa".**

Taki był przebieg i historja jedynego w swoim rodzaju rekordu światowego. Dokonał go człowiek upadły i wzniósł się przezeń na wyżyny człowieczeństwa.

Duch w angielskiej siedzibie królewskiej

Wartownik dał 2 strzały do widma

Widmo starej praprababki, zjawiające się kiedy niekiedy na zamku Windsorskim, pojawiło się znowu w ostatnich czasach dwukrotnie i widziane było poza ogromnemi oknami królewskiej siedziby.

Ukazanie się tej zjawy, z czem, jak głosi legenda, związane są bardzo ważne historyczne wydarzenia, przytrafiło się już trzy razy od czasu wyzdrowienia króla Jerzego V.

Pierwsze ukazanie się ducha było tłumaczone, jako szczęśliwy prognostyk, zapowiadający rychłe polepszenie w zdrowiu królewskiem. Gdy widmo to zjawiło się po raz wtóry, nie wróżono sobie z tego nic pomyślnego.

Trzecie zjawienie się czcigodnego ducha przydarzyło się w ostatnich dniach i wśród niezwykłych okoliczności. Przed zamkiem stał na warcie młody żołnierz, który maszerował sobie tam i z powrotem po wyznaczonym mu odcinku.

Nagle przerażone jego oczy zoczyły ducha, stojącego pod owem wielkiem oknem, gdzie już przedtem dwukrotnie się był zjawił. Niezwykłe to zjawisko przeraziło do tego stopnia żołnierza, że nie panując nad nerwami, dał on dwa strzały do ducha praprababki królewskiego rodu. Rozległ się brzęk szkła i wielka lustrzana tafla rozprysnęła się na setki kawałków.

Przerażone widmo zniknęło natychmiast z przed oczu tego niezwykłego królobójcy i od tej chwili nie ukazało się już więcej. Ale morderstwo, popełnione na widmie osoby krwi królewskiej, wywołało wśród szerokich niższych warstw ludności ogromne zaniepokojenie. Tysiące ludzi zbiera się pod zamkiem i wyczekuje całemi godzinami na straszne wydarzenia, które nadejść mogą z tego powodu.

Jednemu z pism londyńskich udało się zdobyć fotografję zastrzelonego widma, podało je ono na swych łamach, a twórcą tej podobizny jest Conan Doyle, który dokonał tego zdjęcia na drodze spirytystycznej.

Wszystkiemu jest winien Edison!...

Patefon, radjo i film dźwiękowy-poderwały byt zawodowych muzyków.

Łódź, 16 marca

Wśród zawodowych muzyków panuje ostatnio niezbyt wesoły nastrój. Powód jest bardzo poważny: ostatnie wynalazki, któremi szczyci się spółczesny człowiek poderwały rację bytu

mistrzów skrzypiec, saksofonu i bębna.

Zwycięzki pochód patefonu, era wspaniałego rozwoju radja, a ostatnio — film dźwiękowy — to klęska dla dotychczasowych służków Melpomeny.

Sytuacja w „branży" muzycznej staje się coraz cięższa.

Coprawda w Łodzi nie jest jeszcze tak źle, bo radjofonja dopiero teraz poczyna się rozwijać, a „dźwiękowce" ukazują się na jednym tylko ekranie, chmury jednak zbliżają się coraz bardziej i zaciemniają jasny dotychczas horyzont życia zawodowego muzyka.

W Warszawie jest znacznie gorzej, bo istnieje już tam osiem kin dźwiękowych, które powoli ale skutecznie wypierają z rynku filmy nieme. Wielu muzyków stołecznych pozostało bez pracy,

szukają więc zarobku na prowincji,

gdzie i tak jest bardzo dużo bezrobotnych. Stwarza to niezbyt pomyślne perspektywy dla łódzkich grajków, którzy przewidują napływ niepożądanych konkurentów ze stolicy. Oto, co mówi nam jeden z naszych muzyków:

— **Największą naszą plagą jest Edison...** Pan mówi, że to wielki człowiek? Wiem, że on ma głowę na karku, ale on nas położył na obie łopatki... Dla ludzkości zrobił może bardzo dużo, ale nas — zawodowych muzyków zabił bez pardonu... Mam na myśli dwa jego wielkie wynalazki:

patefon i nowoczesne kino.

Coprawda kino dawało nam przez wiele lat utrzymanie, ale obecnie film dźwiękowy grozi nam zupełną ruiną... Czy pan wie, co się dzieje w Warszawie? Byłem niedawno w naszym związku... Dzieją się tam straszne rzeczy, które trudno sobie poprostu wyobrazić...

Muzycy, którzy zarabiali dotychczas w kinach po 1000 i więcej złotych przymierają teraz dosłownie głodem... Niema żadnej nadziei, by otrzymali gdziekolwiek pracę, bo jedno kino za drugiem przechodzi na dźwiękowce...

— Przecie u nas też będą nakręcać dźwiękowe filmy, więc

muzycy znajdą pracę w atelier...

— To nie uratuje sytuacji... Jeden zespół będzie się miał dobrze, ale setki innych pozostaną na bruku... Dawniej powodziło nam się dobrze... Byliśmy poprostu rozrywani... Niech pan pomyśli tylko, ile mieliśmy placówek pracy:

kino, szkoły tańców, bale, kawiarnie, lekcje prywatne.

A dzisiaj? Szkoła tańców istnieje doskonale z pomoca patefonu, przy którym instaluje się

wzmacniacz...

Inowację te zamierza również zaprowadzić niektóre kawiarnie łódzkie... A kto się dzisiaj uczy muzyki? Nikt, bo poco?

Niema przecież dzisiaj głupców, którzyby chcieli się poświęcić zawodowej muzyce,

bo to równa się samobójstwu, a „dla przyjemności" wystarczy najzupełniej dobry patefon.

Szczerze mówię, że żyć się nam już poprostu nie chce.

Wieczna obawa o utratę pracy działa przecie deprymująco na człowieka...

Cała nasza nadzieja w tem, że kino dźwiękowe poniesie fiasco, ale na to się jakoś nie zapowiada... Na prowincji sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, niż w Łodzi... Konkurencja napływowego elementu sprawiła, że

muzycy w kinach otrzymują dziennie dwa, najwyżej trzy złote,

a nuty musi mieć własne... Coraz więcej muzyków zaczyna się oglądać za jakimś innym fachem... Ale muzyk jest napoły

cyganem,

nienadającym się do innej pracy... Źle mój panie, bardzo źle... Żyjemy w czasach przełomowych i wszystko się przewraca do góry nogami... Naszym dzieciom może będzie lepiej, bo już wszystko będzie jakoś ułożone, ale my

jesteśmy ofiarami tej wielkiej rewolucji, która burzy w niwecz dotychczasowe życie, by stworzyć inne...

— ilg —

ODEON Przejazd 2 HARRY LIEDTKE w erotycznym filmie p. t.

„Awantury miłosne"

w pozostałych rolach: Hilda Rausch. — Harry Kent Kurt Vesperman

Nadprogram FARSA

WODEWIL Główna 1

TANI TYDZIEŃ

... W płomieniach rewolucji ...

Potężny film p. t.

Miłość ks ecia Sergjusza

z udziałem: Billie Dove. Lucy Doraine. Antonio Moreno

Nadprogram FARSA

CORSO Zielona 2

TANI TYDZIEŃ

Sensacyjny dramat policyjno-lotniczy p.t

Władca przestworzy

Film ilustrujący wstrząsające walki na ziemi i w powietrzu. W rolach gł. sława Ameryki Al. Wilson i urocza ELSIE FALRON

Nadprogram FARSA

Czytajcie **„REPUBLIKE"**

Opera w mieszkaniu pani F.

Przyszły Kiepura walczy ze swym konkurentem,

Łódź, 17 marca.

Pani Blima Fajersztajnowa, odnajmująca dwa pokoje swego mieszkania przy ulicy Zawadzkiej, zmieniała często sublokatorów. Miała już takich, którzy nie płacili komornego i sprzedawali przedmioty, stanowiące jej własność, i takich którzy swem prowadzeniem wywoływali ogólne zgorszenie.

Dwaj jej ostatni sublokatorzy panowie Chaim Włodarski i Samuel Bajgiel, byli jednak ludźmi bez skazy. Regularnie płacili komorne, przychodzili wcześnie do domu, nie mieli żadnych kuzynek i wogóle nie przyjmowali gości.

P. Bajgiel pośrednik handlowy, miał górne aspiracje. Marzył o karjerze operowej. Nie było w tem przecież nic złego.

Pani Fajersztajnowa, nie posiadała ani patefonu, ani radja więc lubiła, gdy jej sublokator śpiewał wieczorem arje z „Żydówki", czy „Tsce" i nieraz prosiła go nawet, by się popisywał przed całą rodziną.

P. Włodarski jednak gdy przychodził do domu po pracy, pragnął spokoju i nie był czuły na najpiękniejsze arje.

— Ja chcę spać! — wołał przez ścianę do swego sąsiada.

P. Bajgiel, stosując się do przysłowia „Wolnoć Tomku w swoim domu", śpiewał w najlepsze.

Pewnego wieczoru biedny Włodarski stracił zupełnie panowanie nad sobą i gdy jego sąsiad zaśpiewał „Carmen", **począł ryczeć tak przeraźliwie**, iż przeraził dozorcę domu, który przybiegł do mieszkania, myśląc, iż kogoś zamordowano.

P. Bajgiel omal nie wyskoczył ze skóry.

— Przestań pan! — wrzasnął, wpadając do sąsiada — jak pan śmie? Przecież można zwarjować!

— **A pan może lepiej śpiewa, co?** Mam wrażenie, że więcejbym zarobił w operze niż pan!

Takiej obelgi p. Bajgiel nie mógł ścierpieć. Rzucił się na „konrurenta" i począł go nielitościwie okładać.

Krzyk, skandal, awantura!

Zjawiła się policja, która spisała protokuł.

W rezutacie p. Bajgiel, oskarżony o pobicie, został skazany przez sąd na trzy dni aresztu, z zamianą na grzywnę.

Pani Fajersztajnowa straciła w nim również sublokatora, gdyż wyprowadził się zaraz po awaturze.

Wojna z dekoltami

i kusemi sukienkami.

Związek obrony moralnego stroju w Warszawie

Władze zarejestrowały w ostatnich dniach nowopowstały związek p. n. „Stowarzyszenie odpowiedniego stroju".

Stowarzyszenie to ma na celu zwalczanie wszelkich nieodpowiednich strojów zarówno kobiecych, jak męskich. A więc zwalczać będzie zbyt krótkie suknie, zanadto wydekoltowane bluzki, nieskromne stroje kąpielowe na plażach, zbyt przezroczyste suknie i t. p.

Członkowie stowarzyszenia otrzymują legitymację, propagandowe broszurki i żeton.

Sposobami walki są: odczyty, odpowiednie druki, perswazja i t. p., nigdy natomiast gwałt.

Na czele stowarzyszenia stanęła znana działaczka p. Drzewiecka. Statut podpisały pp. Jeszurun, Kamieniecka i Doboczyńska.

A więc wojna z kusemi sukienkami rozpoczęta.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Zbrodnia 16-letniej matki

Otruła swe dziecko i zakopała je w ziemi.

Łódź, 16 marca.

16-letnia Władysława Kowalska, zamieszkała we wsi Mądrocin pod Łodzią, lubiła o zmierzchu siadywać przy torze kolejowym. Spoglądała wówczas na przejeżdżające pociągi i marzyła o dalekich nieznanych miastach. Gdy wieczorem wracała, ociężała, do domu, śnił jej się jakiś królewicz, z którym odbywała cudowne podróże luksusowym kurjerem.

Pewnego dnia, zagadnął ją jakiś elegancki nieznajomy.

Władzia nie rozumiała co do niej mówił. Gdyby jednak kazał jej wskoczyć w ogień, z pewnościąby go usłuchała.

Młodzieniec jednak nie miał tak okrutnych żądań. Opowiadał olśnionej dziewczynce o swych podróżach. Poszli razem do lasu, tam Władzia oddała mu się. Chciał tego, więc nie mogła mu odmówić. Gdy po godzinnej znajomości żegnali się ze sobą, nieznajomy, całując ją w czoło, oświadczył:

— Ty chyba zawsze przed wieczorem kręcisz się na tej linji, prawda? Czekaj tu na mnie, może już za parę dni przyjadę po ciebie. Zabiorę cię w świat, dobrze?

Władzi zakręciły się w oczach łzy, nie mogła nawet odpowiedzieć.

Dziewczyna codziennie oczekiwała spełnienia obietnicy, lecz królewicz się nie zjawił.

— Może sobie kiedyś przypomni, że ma po mnie przyjechać — myślała Władzia. — Pewno ma dużo spraw na głowie.

W ten sposób upłynęły miesiące. Gdy Władzia została matką, rodzice wyrzucili ją z domu.

Zlitowała się wówczas nad nią jedna z ciotek, która ją wzięła do siebie.

Władzia bała się jednak, że ludzie będą ją wytykać palcami i pewnej nocy popełniła zbrodnię.

Otruła jodyną maleństwo, liczące zaledwie 9 dni i zakopała zwłoki w ogrodzie.

Czyn ten nie uszedł jej bezkarnie.— Któraś ze sąsiadek dowiedziała się o świeżej mogiłce i zaalarmowała policję.

Władzia została aresztowana. Na sprawie przyznała się do winy i opowiedziała o swych przejściach. Skazano ją na cztery lata więzienia.

Sąd apelacyjny zmniejszył jej karę o połowę.

ALA RUBINSTEINÓWNA

Właścicielka Salonu Mód p. f. **„AU PETIT PARIS"**

Tel. 138-65. PIOTRKOWSKA 81. Tel. 138-65.

powróciła z Paryża i poleca najnowsze modele po cenach przystępnych.

Przyjmuje od wtorku dnia 18 b. m.

Dr. med. P. Langbard

Dr. med. H. Lubicz

Zawadzka 10, tel. 106-30.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmują 8—1 i 4—8, w niedzielę 9—1.

WYSZŁA Z DRUKU

(nakładem łódzkiej księgarni „Czytaj")

„Godzina życia mężczyzny"

STANISŁAWA BALA.

Cena 2 złote.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Księgarnia „Czytaj" Narutowicza 2.

„Powiedzonka" Profesorskie.

Wiadomo, że profesorowie są bardzo roztrzepani. Jeden z profesorów, powróciwszy z miasta podczas ulewnego deszczu, postawił w kącie zamiast parasola — siebie i począł... kapać.

Brak przytomności umysłu uwydatnia się szczególnie w różnych „powiedzonkach" panów profesorów. Pewien skrupulatny student zebrał niektóre „kwiatuszki" z przemówień profesorskich i wydał je w nakładzie książkowym.

Oto kilka wyjątków z tej oryginalnej książeczki:

— — — — — — — —

Znowu widzę bardzo wielu uczniów nieobecnych w klasie.

***

Co się tyczy koloru księżyca, to trzeba zaznaczyć, że jest on zazwyczaj bardzo duży.

***

Cymberowie i Teutonowie pochodzą nawzajem od siebie.

***

Generał rosyjski Suworow maszerował ze swą armią tak szybko, że ani piechota, ani artylerja, ani nawet kawalerja nie mogły za nim nadążyć.

***

I oto wybuchła wojna na stronicy 94.

***

Gdyby Cezar nie przeszedł Rubikonu, kto wie dokądby zaszedł.

***

Bancegal, ty wogóle nie umiesz zachowywać się wśród porządnych ludzi, chodź tu do mnie na katedrę!...

***

W Paryżu wyrabia się lustra, które bez ram i szkła kosztują 100 franków.

***

Olaf VI był synem Woldemara II-go, przyczem wszyscy Olafowie nazywali się Olafami aż do piątego, którzy nazywał się Chrystjan.

***

Wyciągnął szablę i zastrzelił go.

Hallo! Tu radjo!..

11.58—12.05 Sygnał czasu. Hejnał marjacki. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów „Witold" (dział „Historja") — wygł. dr. Paszkiewicz oraz „Polska i Litwa w rozwoju dziejowym" — (dział „Historja") — wygł. prof. H. Mościcki. 16.45 „Przegląd komunikacyjny". 16.15 Program dla dzieci. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25 Pogawędki techniczne. 19.40—19.50 Komunikaty PAT. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.05 Feljeton muzyczny. 20.30 Operetka R. Stolza „Taniec szczęścia". 22.00 Feljeton p. t. „O człowieku który zrobił pieniądze nie tam gdzie chciał" — wygł. red. St. Poraj-Koźmiński. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny sportowy. 22.25 „Ostatnia fala". 22.35 Komunikaty PAT. 23.00—24.00 Muzyka salonowa.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie dla Związków robotniczych „RZEŹ" Gordina. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenie „Dnia październikowego" po cenach najniższych.

Dziś, poniedziałek, ostatnie powtórzenie głośnej mocno dramatycznej sztuki Jerzego Kaisera „Dzień Październikowy" poczem sztuka ta schodzi z afisza. Ceny najniższe (od 50 gr. do zł. 5).

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID"

Na aparatach „Western - Electric"

Dziś i dni następnych!

Najwspanialszy przebój sezonu. — Genjalny śpiewak i artysta filmowy

AL JOLSON

— jako —

Śpiewak Jazzbandu

Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i punktualnie o 10

Drobiazgi.

—:o:—

Międzynarodowy kongres wojażerów. — „Dzień Krakowa" — przez radjo.

Łódź, 17 marca

Jak doniosła prasa, w dniach 29 i 30 marca b. r. obradować będzie w Wiedniu drugi międzynarodowy kongres agentów i wojażerów. Ze względu na to, że miasto nasze, jako poważny ośrodek przemysłowy posiada

bardzo wielu wojażerów,

sprawy dotyczące owego kongresu międzynarodowego nie powinny być dla nas obce.

W kongresie wiedeńskim uczestniczyć będą delegaci organizacyj wojażerskich ze wszystkich krajów.

Ciężka sytuacja gospodarcza w różnych krajach dała się dotkliwie we znaki zawodowi agentów i wojażerów, których warunki egzystencji i pracy

pogarszają się z dnia na dzień.

Na kongresie ma być rozpatrywana sprawa międzynarodowego gospodarczego położenia agentów i wojażerów, następnie sprawa zaprowadzenia odpowiednich ulg dla wojażerów droga międzynarodowych konwencji, wreszcie kongres zajmie się również kwestją ujednostajnienia ustaw o ochronie pracy, oraz kwestją systemu prowizyjnego w poszczególnych krajach.

Delegaci pewnych krajów domagać się będą ponadto dalekoidących ulg w otrzymywaniu

wiz i paszportów.

Wczoraj w turnieju międzystacyjnym radjowym po Wilnie i Katowicach przyszła kolej na Kraków, który transmitował na wszystkich siedmiu falach polskich swą specjalną audycję, wypełniając całodzienny program od godz. 9 z rana do północy.

Pod hasłem „dla przyjaciół zagranicą" wygłoszono w językach francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim krótkie przemówienie i recytacje. O północy hejnałem z wieży Marjackiej zamknął się program „dnia Krakowa".

Na ołtarzu wierności
mężatki składają urodę ale... w dzikim Tybecie

Niezbadane są drogi przemyślności, któremi kobieta z roli sługi i niewolnicy mężczyzny, poprzez wieki całe poniżającego traktowania i odmawiania jej cech i praw równorzędnej mężczyźnie istoty ludzkiej, doszła do obecnej roli despoty, rozkazującego mężczyznom, którzy chcąc nie chcąc, ulegają słodkiej lecz nieraz dość uciążliwej tyranji przebiegłych prawnuczek Ewy.

Jedno jest pewne, że w tym podboju rodu męskiego walną przysługę wyświadczyła kobietom — moda, której nieprzeliczone, nieraz z dziwactwem graniczące, kaprysy mają właściwie jeden tylko cel: chęć podkreślenia, uwydatnienia urody kobiecej, no i przypodobania się mężczyznom.

To też jako fenomenalne curiosum przytoczyć można do dziś rozpowszechniony wśród Tybetanek zwyczaj, przekreślający tak właściwą kobietom kokieterję.

Wszystkie zamężne tybetanki, a nawet panny w okresie narzeczeństwa używają dość licznych środków, które z zastrzeżeniem tylko nazwaćby można toaletowymi dla... oszpecenia swej twarzy.

Smarują więc twarze maściami, przyrządzonemi z farb roślinnych i krwi zwierzęcej, nadając im kolor brunatny, ceglasty lub siwy, wypalają sobie brwi, zniekształcają nos i usta, wymalowują plamy, wyglądające jak rany — słowem czynią twarz jaknabardziej odrażającą, wprost potwornie brzydką. Zwyczaje bowiem religijne tybetańczyków nakazują, aby kobieta, która została narzeczoną lub żoną, stała się tak brzydką, żeby żaden mężczyzna — poza jej mężem — nie mógł patrzeć na nią z zainteresowaniem.

Ale mimo to jednak zdarzają się wypadki niewierności żon.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antonowicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), Rembelińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Smutna karjera pięknej gwiazdy ekranu

Podejrzenie o morderstwo podcięło je byt

Donoszą z Ameryki o tragicznej śmierci Mabel Normand, słynnej ongi gwiazdy filmowej.

Świetna jej karjera trwała aż do chwili, gdy została ona posądzona o zamordowanie w Hollywood tamtejszego magnata i potentata filmowego Taylora.

Bogacza tego, którego przeszłość nie była z najrozmaitszych względów bez zarzutu, znaleziono dnia pewnego w jego willi martwego z przestrzeloną skronią. Piękna Mabel, którą łączyły bliższe stosunki z miljonerem i która, jak to było wiadomo, posiadała klucz do jego willi, posądzono wówczas o dokonanie tego morderstwa lub w każdym razie o współudział.

Później jednak podejrzenia skierowały się w stronę innej artystki i uważano, że zamordowanie Taylora jest aktem zemsty jakiejś opuszczonej przez niego kochanki. Dla braku jednak dowodów winy cała ta sprawa utonęła w zapomnieniu.

Wszystko to działo się sześć lat temu, gdy Mabel Normand była u szczytu swej sławy. Głośny skandal z zabójstwem Taylora przyczynił się przedewszystkiem do rozwodu sławnej artystki filmowej z jej mężem Leo Cody'm i zrujnował całą jej karjerę. Amerykańska publiczność nie chciała od tej chwili nic o niej wiedzieć i żadne z towarzystw filmowych nie ośmieliło się jej zaangażować do składu swych artystów.

Słynna na cały świat ze swych kreacji Mabel Normand, będąca w największym rozkwicie swego talentu, została najokrutniej zbojkotowana i popadła w nędzę. Przyłączyły się do tego suchoty i wkrótce piękna Mabel, utrzymywana w szpitalu przez swych byłych kolegów, zmarła tam, przeżywszy zaledwie trzydzieści sześć lat....

Luigi Pirandello

wystąpił ze związku włoskich autorów dramatycznych

Pisma rzymskie donoszą, że słynny dramaturg Luigi Pirandello podał się do dymisji jako członek włoskiego związku autorów dramatycznych.

Powody, jakie głośnego pisarza skłoniły do tego kroku, są nieznane. Tembardziej wiadomość wywołała sensację w sferach literackich i teatralnych.

Miljonowe obroty

nowojorskich teatrów świetlnych

O olbrzymich obrotach kasowych wielkich nowojorskich teatrów świetlnych dają pewne pojęcie następujące cyfry:

Obrót 20 kin Broadway wyniósł w roku 1929 olbrzymią sumę 26 i pół miljona dolarów...

W tej sumie jedno tylko kino „Roxy" — największe kino świata — figuruje pozycją 6 miljonów dolarów...

Rekord frekwencji pobił w tem kinie film „Świat miłości" z Lili Damitą, który dał obrót 700,000 dolarów, pokrywając w tem jednem kinie całkowicie koszta realizacji filmu.

Popłatne małżeństwo

25,000 dolarów za scenarjusz filmowy

W sferach filmowych Hollywoodu wywołało sensację małżeństwo słynnej autorki scenarjuszów filmowych Frances Marion z reżyserem Georges Hill.

Pani Marion stanowi t. zw. „dobrą partję", gdyż za każdy scenarjusz otrzymuje ona... 25.000 dolarów. A sporządza ona przez rok 6 — 8 takich scenarjuszy...

GRAND KINO

— Dziś i dni następnych! —
— Pierwszy raz z Łodzi! —
Tylko dla dorosłych!

HIGIENA SEKSUALNA

Rewelacyjny film, porusza ący niesłych‑nie doniosłe zagadnienia, o których każdy wiedzieć powinien.

Z rozporządzenia władz filmu dla pań i panów razem wyświetlać nie wolno.
Dziś i codziennie od godz. 4 po poł. do godz. 8-ej TYLKO DLA PAŃ, następne seanse wyłącznie dla panów.

Skarb jeziora Nemi

Bezcenne zabytki rzymskie na zatopionych okrętach

Trwające już od długiego czasu prace nad wydobyciem zatopionych ongiś w jeziorze Nemi

galar rzymskich cesarza Kaliguli

nie ustają ani na chwilę. Olbrzymie pompy bezustannie wyrzucają potoki wody z jeziora, kierując je w dolinę.

Poziom jeziora obniżył się już o tyle, że jeden z okrętów cesarskich znajduje się w zupełnie suchem miejscu, a drugi odsłonił już swój przód.

Po inżynierach przyszła teraz kolej na archeologów, którzy skrupulatnie badają każdą cząstkę okrętu. Już obecnie zdobyto wielką ilość bezcennego materjału, który pozwala zdać sobie sprawę z rzymskiej techniki budowania okrętów i doskonałości inżynierów z przed dwuch tysięcy lat.

Prócz tego. co w 1895 r. wyłowili nurkowie i co umieszczono w muzeum rzymskiem, znaleziono pięć przepięknych głów zwierzęcych z bronzu, które stanowiły ozdobę mostku kapitańskiego. Głowy te są

najcenniejszym zabytkiem rzeźby rzymskiej.

jaki się do naszych czasów dochował.

Archelogowie spodziewają się, iż na drugim okręcie odkryją jeszcze cenniejsze zabytki.

Wiadomość o wynikach prac w Nemi rozeszła się lotem błyskawicy

po całej Italji.

Tysiączne tłumy dążą codzień w stronę jeziora, aby oglądać wydarte wodzie cuda. Droga z Cenzano do brzegów jeziora przypomina czasy „gorączki złota" w Clondike na Alasce, taki panuje na niej ruch.

Zawiązało się już towarzystwo. które postanowiło zbudować olbrzymi hotel turystyczny i dancing w gaju Diany, a restauracje wyrastają jak z pod ziemi.

angielskie cukierki śmietankowe
TOFFEE PLUTOS TOFFEE
Skł. wł. ul. PIOTRKOWSKA 79.

Czarująca
Urocza
Kusząca
Ponętna
Zachwycająca
Rozkoszna

BETTY AMANN bohaterka „Asfaltu" i porywający swą brutalną męskością wielki akt r dramatyczny **HENRYK GEORGE** w obrazie

„Skazaniec ze Stambulu"

Następny program **Grand-Kina.**

LUNA

Dziś i dni następnych!

Najsubtelniejsza i najpiękniejsza gwiazda Ameryki

CORINNE GRIFFITH

w najlepszej swej kreacji, w wielkim dramacie sponiewieranej kobiecości

p. t.

SERCE ULICZNICY

Najpiękniejsza symfonja uczucia dziewczyny z bruku.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr A. Czudnowskiego. — Pocz. seansów o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł. ostatniego o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł w sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Marszałek Józef Piłsudski
w kraju i zagranicą.

SKRZYDLATA FLOTA

Szajka „Czerwonych Dżentelmenów"

Sensacyjno-kryminalny romans, osnuty na tle życia Łodzi i Warszawy.

Napisał dla „Expressu" Jan Star.

12)

— Wziął mnie za tego Wattena — pomyślał Kopeć i sięgnął do kieszeni po monetę złotową.

Wsunął ją dozorcy do ręki wyślizgnął się na ulicę, starannie ukrywając twarz. Zrobił kilka kroków, poczem odsapnął z ulgą:

— Udało się....

Nagle usłyszał za sobą zbliżające się szybko kroki. Zimny pot wystąpił mu na czoło. Nim zdążył się odwrócić, jakieś silne, żelazne ręce schwyciły go za ramiona i zamknęły usta.

— Policja... — przemknęło przez myśl złodzieja...

Poczuł przy skroni wiejący przerażliwym chłodem otwór. Odrazu zrozumiał. że to nie policja. Więc kto? Tamci? „Dentojra" za okradzenie towarzysza? Szarpnął się, ale niewiele mu to pomogło.

W tej samej chwili na opustoszałej ulicy rozległ się ledwo dosłyszalny trzask, którego w żaden sposób nie mógł usłyszeć policjant, stojący przy rogu Marszałkowskiej. Strzał był oddany z rewolweru, zaopatrzonego w tłumik.

Kopeć osunął się ciężko na klęczki, poczem padł nawznak. Jeden z dwóch mężczyzn położył mu na piersiach mały skrawek papieru i przebił go małym sztylecikiem. Wzrok jego padł na twarz leżącego. Pociągnął swego towarzysza za rękaw.

— Spójrz, cośmy zrobili...

— Co się stało?

— To nie jest wcale Watten...

— Cholera! — zaklął drugi, nachyliwszy się nad trupem.

Ale nie czas było teraz na medytacje, bo w oddali zadudniały korki zbliżającego się przechodnia. Dwaj mężczyźni wskoczyli do samochodu, czekającego na nich przez cały czas opodal miejsca zbrodni...

Rozdział IX
Przestrogi komisarza Sawana.

Pierwszym człowiem, który się natknął na zwłoki zamordowanego w tak tragicznych okolicznościach Antoniego Kopecia, był młody detektyw Orsza.

Zgodnie z polecenia Sawana zamierzał udać się do Wattena. Jadac dorożką, zauważył leżącego na chodniku mężczyznę. Przyszło mu dogłowy. że może to być Watten, więc zawołał do dorożkarza:

— Stop! Zatrzymajcie sie na chwilę!...

Na pierwszy rzut oka stwierdził, że leżący na chodniku mężczyzna nie żyje, Nie był to jednak Watten, którego znał dobrze z widzenia.

Wśród ciszy nocnej rozległ się odgłos alarmowego gwizdka. Pierwszy przybył na alarm posterunkowy z rogu Marszałkowskiej.

„Chińczyk" polecił mu, by zawiadomił telefonicznie o wypadku pogotowie, oraz urząd śledczy. Drugiemu policjantowi, który zjawił się po chwili. rozkazał pilnować zwłok zabitego.

Sam udał się szybkim krokiem w kierunku domu, w którym mieszkał Watten, bowiem odrazu zrozumiał, że zabójstwo to ma coś wspólnego z osobą właściciela „Djabelskiego Młyna". Nie było to zresztą zbyt trudne do stwierdzenia, bowiem „Chińczyk". obrewidowawszy pobieżnie kieszenie zabitego, znalazł wjednej z nich otwarty kozik, a w drugiej — wizytówkę z nazwiskiem Wattena.

— Czy dyrektor Watten iest w domu? — zapytał dozorcy, który otworzył mu bramę.

— A panu co do tego? — zaczął buńczucznie zagadnięty, ale nagle umilkł, ujrzawszy w ręce Orszy magiczną blaszkę agenta urzędu śledczego.

— No więc jak? Jest w domu?

— Nie, panie komisarzu — odparł dozorca, spoglądając niespokojnym wzrokiem na niezwykłego gościa. Wyszedł przed pół godzina...

— Napewno?

— Napewno, panie komisarzu... Sam mu otwierałem brame...

Ponieważ detektywowi wydawało się to nieprawdopodobne, bo jak mu mówił Sawan — właściciel „Djabelskiego Młyna" od kilku dni nie wychodził już z domu, udał się w towarzystwie dozorcy na pierwsze piętro. Odrazu rzuciło im się w oczy, że w zamku tkwia klucze i że drzwi są lekko uchylone.

— Ki licho... — mruknał niespokojnie dozorca. — Zapomniał drzwi zamknąć?

Weszli szybko do mieszkania. Watten, ujrzawszy na progu sypialni dwóch mężczyzn, wydał okrzyk przerażenia i chwycił rewolwer, leżący na nocnym stoliku.

— Ostrożnie! — zawołał „Chińczyk" i zgrabny ruchem dłoni wytrącił mu broń z ręki.

Właściciel „Djabelskiego Młyna" z trudem opanował strach i drżacym głosem odpowiadał na pytania detektywa.

—Czy pan nie wychodził wieczorem z domu?

— Skądże? Od kilku dni nie opuszczam już mieszkania. — Spojrzał na dozorcę i dodał: — Bo jestem chory..

— A pańska gospodyni?

— Wychodzi tylko rano po zakupy...

— A dozorca twierdzi z cała stanowczością, że otwierał panu brame przed pół godziną...

— Przysiągłbym, że to pan dyrektor... — rzekł dozorca, ocierajac chustką czoło. — To samo futro, ten sam jasny kapelusz...

— Futro z jasno-bronzowym kołnierzem? — zapytał Orsza.

— Tak jest, panie komisarzu...

— Gdzie wisiało to futro? — zwrócił sie detektyw do Wattena.

— W przedpokoju...

— Niech pan zobaczy. czy jeszcze tam wisi, bo mam wrażenie. że nie...

Watten wbiegł w piżamie do przedpokoju i już na progu zawołał:

— Nie, niema futra...

— Już teraz wszystko rozumiem, panie Watten. Złodziej, który skradł panu futro, poniósł śmierć, która była przeznaczona dla pana...

— Jakto? Co pan mówi?

— Tak, tak, proszę pana... To nie ulega dla mnie wątpliwości... Narazie żegnam pana i radzę panu to, co radził komisarz Sawan: niech pan opuści na pewien czas Warszawe...

Gdy znalazł się z powrotem na ulicy, ujrzał sporą grupkę ludzi, która zebrała się w miejscu, gdzie dokonane zostało zabójstwo.

Mignęła mu przed oczami wysoka postać Sawana.

— W jaki sposób pan sie o tem dowiedział, panie komisarzu?

— Telefonowano do mnie. że na ulicy Sienkiewicza leży trup Wattena..

— Kto telefonował?

— Nie wiem.. Bardzo mnie to właśnie zastanawia..

D. c. n.

KINO — TEATR
„SŁOŃCE"
— Napiórkowskiego 28 —
Dziś i dni następnych.
DWA POKOLENIA
(My Amerykanie...)
Wstrząsający do głębi duszy drámat w 10 aktach.
W rolach głównych:
Patsy Ruth Miller i George Lewis.

Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-ej 7-ej i 9-ej w sob. o g. 3-ej w niedzielę i święta o g. 1 W niedzielę na I seans wszyst. miejsca po 40 gr.: Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4

KINO - TEATR
„BAJKA"
Franciszkańska 31 a róg Brzezińs.
Dojazd tramwajami 1. 6. i 14.
Od wtorku dn. 11 marca r. b.
Wielka epopea miłości i bohaterstwa
HURAGAN
Reżyserji Józefa Lejtesa. twórcy obrazu „Z dnia na dzień"
w rolach głównych
ZBYSZKO SAWAN
RENETA RENEE
A. ZELWEROWICZ

Początek codziennie o g. 4-ej. w soboty. niedzielę i święta o 12-ej Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po **50 gr.** Doborowa orkiestra pod kierun. **A. Richtera.**

Teatr Swietlny
CASINO
Dziś wielka premjera

w dramacie miłosnym na tle walk z jarzmem carskiem

pod tytułem:

Zdrada stanu

Nad program: TYGODNIK FILMOWY.

Orkiestra pod kierunkiem L. KANTORA.
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.

Dr. med.
Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz wniedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 —6 oddzielna poczek

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza **95**
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7 — 8 tylko kobiety i dzieci

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
H. Różaner
Dzielna 9.
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyim. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne. leczenie lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5
tel. 170-50.
Powrócił.
Przyjmuje od 12—1 i od 5—7

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trypė
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne. skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową. analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł Wszystkie specjalności i dentystyka Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa elektryzacja, Roentgen, szczepienia analizy (moczu, kału, krwi, plwociny wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

Szczyt Elegancji
i ekonomji osiągniesz farbując swe poniszczone, obuwie, torebki, kurtki, meble w Mechanicznej Farbiarni Obuwia i wyrobów skórzanych „JEDYNA", Łódź, Piotrkowska 106, tel. 184-50.
JUŻ NADESZŁY kolory mody wiosennej na rok 1930.

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem zawiadamiam Sz. klijentele, iż po długoletniej pracy w firmie „M. SOBOCINSKI" Pomorska 28, **otworzyłem** 15 marca **własną**
PRALNIĘ CHEMICZNĄ
i FARBIARNIĘ
przy ul. Kilińskiego № 23
Mając długoletnie doświadczenie fachowe, będę mógł zadowolnić najwybredniejszą Klijentelę, wykonując powierzoną mi pracę najakuratniej i po cenach **konkurencyjnych.**
Z poważaniem **JAN LECH.**

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwier. przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL
Cegielniana 19, tel 169-92 — Zapisy codziennie

Dr. med.
E. REICHER
chor skórne i weneryczne
Leczenie diatermją i elektroterapja
Południowa 28
Od 8 - 10 rano, 12 – 2 i 7—8.30 w niedzielę od 9—2 pp.

POSIADACZE ROWERÓW.
Już czas odświeżać wasze stalowe rumaki, niemodne lub połamane ramy przerabiam na najnowsze typy oraz zamieniam na nowe za dopłatą.
Reperacja lakier piecowy (emalja) i nykiel wykonuje szybko i solidnie L. TALER, Engla 8, tel. 150-42. (przy Aleksandr. 75) Biuro Główna 36

KUPIĘ pianino okazyjnie. Pod „Gotówka" oferty do „Expressu". 17

2 OFICYNY 3 piętrowe i front parterowy oraz plac pod budowę do sprzedania. Bałuty Mickiewicza 9, Icek Najman. 18

„RADJO - Pogotowie". tel. 183-40, Pomorska 20. Naprawa, wizyty na mieście. Przebudowa radjoaparatów z zastosowaniem do stacji łódzkiej. Eliminatory. Ładowanie, wypożyczanie, reperacja akumulatorów. Wszelkie zlecenia radjowe codziennie od 9 do 21. 1. 3

SPRZEDAM domek nowowymurowany 7 mieszkań, w tem 3pokoje z kuchnią i sklep dla nabywcy wolne. Leśna 8, przy Drewnowskiej Informacje na miejscu u gospodarza.

RADJO—detektory, słuchawki w największym wyborze, po cenach przystępnych Radio-Lloyd Przejazd 8, telefon 158-08

POSZUKUJE kina w Łodzi. Oferty składać pod „Kino" do administracji tego pisma. 17

BIŻUTERJE kupuje Pełna wartość płace Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

LOKAL Handlowy lub Biuro o dwuch oknach na parterze. Piotrkowska 69, zaraz do oddania Oferty pod „Sz." 18 III

Pokój z kuchnią
z oddzielnem wejściem, z wygodą światłem elektrycznem
do wynajęcia.
Żeromskiego Nr. 22 m. 14 (front 3 p.).

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum **udziela lekcji gry fortepianowej** **wschodnia 71**

Turyści-Polonja (Warszawa) 3:2 (1:0)

Mecz podczas zamìecì śnìeżnej.

Ilekroć Turyści sprowadzaja do Łodzi na początek sezonu drużvne Polonji nie mają szczęścia do pogodv. Tradycjonalnie więc odbył się wczoraiszy mecz wśród najfatalniejszych warunków atmo sferycznych i terenowych. Śnieg pokrył białym całunem bojsko i do chwlli rozpoczęcia meczu prószył jeszcze, przez co teren był śliski. Drugim przeciwnikim, z którym zawodnicy musieli walczvć to silny wiatr, który utrudniał gre. W takich więc warunkach odbył sie wczorajszy mecz, który siłą faktu, nie mógł stać na odp... iednim poziomie technicznvm. Mimo to, mecz należał do rzedu bordzo interesujących i trzymał nieliczna garstkę entuzjastów piłki nożnej przez cały czas w kolosalnem napieciu. Gra bowiem obfitowała w serję pieknvch i naprawde emocjonujących momentów pod bramkowych, była wzglednie fair i prowadzona w szybkiem tempie od pierwszego do ostatniego gwizdka sedziowskiego.

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Turystów, w walce bowiem z tym równym przeciwnikiem miała więcej z gry i więcej dogodnych momentów podbramkowych. Naogół jednak siłv przeciwników były równe, z tem. że ligowcy fizycznie lepiej się prezentowali i łatwiej pokonywali trudności terenowe.

Jak już zaznaczyliśmy, mecz był faktycznie interesujący, to też ci, którzy przyszli i zmarzli, nie żałowali. O wartościach drużyn, względnie poszczególnych graczy trudno ze wzgledu na stan boiska mówić, w drużynie Polonii jednak na plan pierwszy wysuneli sie bezsprzecznie dwaj gracze Keller i Seichter. — Pierwszy, przytomny i odważnv goalkaeper, któremu drużyna warszawska ma do zawdzięczenia, że nie zeszła z pola z znacznie większym bagażem bramek, drugi — pełnowartościowy pomocnik, który pokazał prawdziwą grę piłkarza na tej odpowiedzialnej pozycji. Seichter był wzorem pomocnika skrajnego. Obaj wyrośli ponad szarzyznę przeciętnych piłkarzy stołecznych, z pośród których specjalnie źle nikt nie grał. W ataku wprawdzie się nie kleiło, ale ze względu na anormalne warunki gry, nie można zastosować żadnego kryterium.

W drużynie Turystów starzv gracze Karasiak i Hinc spisali się doskonale. Rutyna ich zajaśniała pełnym blaskiem.— Reszta graczy, z wyjątkiem może bezmyślnie grającego Świętosławskiego, zadowoliła. Michalski w bramce mógł jednak zatrzymać pierwszą przepuszczoną piłkę. Na usprawiedliwienie ma on to, że piłka była śliska a ręce skostniałe. Szulcowi można zarzucić, że pracuie za bardzo defenzywnie, przez co atak fioletowych w momentach decydujacych pozbawiony jest łączności z pomoca. Doskonałym piłkarzem będzie Hahn, który w krótkim czasie wybije się na czoło łódzkich napastników. Reszta zawodników fioletowych zadowoliła.

Przed sędzią p. Wardeszkiewiczem stanęły obie drużyny w następujących składach:

Polonja: Keller, Bułanow, Miączyński, Seichter, Jelski, Maderski. Tynowski, Szczepaniak, Ogrodziński, Kaczanowski, Suchocki. Po przerwie miejsce Szczepaniaka zajął Biedrzvcki.

Turyści: Michalski, Karasiak, Niewiadomski, Kowalski, Szulc, Hinz, Świętosławski, Hahn, Chojnacki, Stolarski, Królasik.

Z miejsca inicjatywę w swe ręce ujmują goście, później jednak, prawie, że do przerwy, drużyną wiecej atakującą i mającą znacznie więcej dogodnvch pozycyj podbramkowych są Turvści. Na posterunku jednak jest Keller, który broni chwilami w mometach prawie że beznadziejnych. Dobrze też wywiazuie się ze swego zadania obrona gości Bułanow — Miączvński, choć daleka ona iest jeszcze od dobrej ligowej formy. Wspaniałym jednak graczem okazał się Seichter, który nie zdradza wcale przerwv zimowej.— Pod koniec meczu, w wvniku ładnie przeprowadzonych akcyj zdobvwa Hahn z efektownego strzału prowadzenie dla Turystów. Wynik 1:0 utrzymuje sie już do końca pierwszej połowy.

Po zmianie stron, Polonja przezwycięża się i gra znacznie lepiej, ma też przez kwadrans przewagę. **Jeden z ataków** kończy się jednak ostrym strzałem Suchockiego, piłkę jednak Michalski wypuszcza z rąk. W niespełna pół minuty później jeden z groźnych ataków fioletowych kończy się samobójcza bramką Miączyńskiego. Turyści prowadzą 2:1 i są nadal w ofensywie. W trzv minuty później, Hahn zdobywa trzecia bramkę i zanosi się na dużą klęskę drużvny ligowej. Na krótko przed końcem zawodów, pośrednio po rzucie wolnvm, pięknie strzelonym przez Biedrzyckiego, pada druga bramka dla Polonji, zdobvta „główką" przez Ogrodzińskiego. Mimo obustronnych wysiłków, mecz kończy się wynikiem 3:2 dla Turvstów.

Meczem kierował p. Wardeszkiewicz dobrze.

Widzów zebrało sie około 500 osób.

Na przedmeczu drużvna fabryczna Gentlemena zwycięża rezerwe Turystów 2:1.

Wczorajsze mecze

piłkarskie na boiskach łódzkich

W sobotę i niedzielę uzyskano w Łodzi następujące wyniki piłkarskie: Ł. K. S. — Hakoah 4:1, Hasmonea — Union 4:2, Widz. Manuf. — Hakoah 5:1, Zjednoczone — Kadimah 9:2.

Tytuły mistrzowskie

bokserów śląskich

W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach finałowe spotkania bokserskie o mistrzostwo Śląska. Tytuły mistrzowskie przypadły w udziale następującym bokserom: waga musza: Klebssteber; waga kogucia: Pyka; waga piórkowa: Górny; waga lekka: Wochnik; waga półśrednia: Gawlik; waga średnia: Wieczorek; waga półciężka: Garstecki; waga ciężka: Wocka.

Hasmonea broni barwy Łodzi!

Wspaniałe sukcesy mistrzowskiego zespołu nad ping-pongistami stołecznemi.

Zwolennicy ping-pongu w Łodzi przeżywali w ciągu ostatnich dwuch dni niezwykłą emocję, podziwiali bowiem elitę ping-pongistów Polski. Niezwykle też entuzjastycznie przyjęli olbrzymi sukces Hasmonei w postaci dwuch wysokocyfrowych zwycięstw.

A sukces ten jest doprawdy niezwykłym. Pokonać jedną z najsilniejszych drużyn, w której znajdują się gracze międzynarodowi, jak Rozmaryn, Goldstein, może tylko drużyna zrównoważona, ambitna, twarda o niezwykle wysokim poziomie gry, techniki i stylu. Zaznaczyć należy, że tak zażartej walki, jaką Ż.A.S.S. przeciwstawił Hasmonei, Łódź dotychczas nie widziała. Należy przytem stwierdzić, iż mimo porażki Ż.A.S.S-u klasa tej drużyny jest prawie wyrównana z klasą Hasmonei. Podstawą Ż.A.S.S-u są czterej gracze, którzy posiadają bardzo wysoką klasę, są nimi: Rozmaryn, Goldstein, Szwarcman i Silberstein, a szczególnie pierwsi dwaj, których grę i posunięcia techniczne śledziła z zapartym oddechem licznie zebrana publiczność. I tak niektóre tricki, które są przeważnie lansowane zagranicą, były i tu bordzo częste. Zakańczanie piłek, będących prawie na równym poziomie ze stołem smatchami zdarzało się bardzo czsto.

Dodatnim plusem gości jest gra zawodników różnemi systemami w jednej partji. I często byliśmy świadkami, jak zmieniały się prawie błyskawicznie ataki na obronę i odwrotnie.

Poszczególne gry przedstawiały się następująco:

W sobotę został zakończony mecz Hasmonei — Ż.A.S.SS. wynikiem 5:2; poszczególne partje przedstawiały się następująco:

Librach — Szwarcman 10:8; 6:3.
Edelbaum—Rozmaryn 2:6; 6:2; 9:7.
„Blady" — Rosner 6:2! 6:3.
„Loles" — Rundo 6:0; 6:0.
„Margut — Goldberg 6:1; 6:0.
„Cyraf" — Goldstein 5:7; 2:6.

W niedzielę przed południem zwyciężyła drużyna Ż.A.S.S-u. Kadimah w stosunku 3:2. Drużyna Kadimahu stawiła dzielnie czoła gościom stołecznym.

Po południu odbyły się zawody Ż.A.S.S. — Makkabi (Pabj.), zakończone zwycięstwem Ż.A.S.S-u w stosunku 4:1.

Rewanż Hasmonea — Ż.A.S.S. był przedmiotem niezwykłego napięcia. — Przyniósł on powtórne zwycięstwo Hasmonei w stosunku 5:0; wynik ten został uzyskany dzięki niezwykłej ambicji oraz woli zwycięstwa łódzkiego zespołu. Spotkanie przedstawia się następująco:

„Blady" — Szwarcman 6:3; 7:5. 1:0. „Blady", jak zwykle bezkonkurencyjny, w defenzywie likwidował szybko piękne ataki przeciwnika, który jest również graczem pełnowartościowym.

„Loles" — Goldstein 1:6; 6:3; 6:3.
Rewelacja dnia. Goldstein mimo nadzwyczajnych wysiłków przegrywa do młodocianego „Lolesa", który w gruncie rzeczy gra z dużą rutyną i doświadczeniem.

Librach — Silberstein 7:5; 6:2.
Zdecydowane zwycięstwo Libracha.

„Margut" — Goldberg 6:1; 6:0.
Słaby Goldberg o klasę gorszy od przeciwnika przegrywa wysokocyfrowo.

Edelbaum—Rozmaryn 6:2; 2:6; 6:2.
Porywająca gra obydwuch zawodników, których klasa jest zupełnie wyrównana, rozentuzjazmowała całą zebraną publiczność do najwyższego stopnia. Wygrał po olbrzymim wysiłku Edelbaum.

Jego Niewolnica

reżyserji GEORGE FITZMAURICE

Kobieta, która zabiła kochanka

W roli głównej najpiękniejsza kobieta Ameryki

DOROTA MACKAIL

oraz 100% mężczyzna **Milton Sills.**

Wkrótce **LUNA.**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

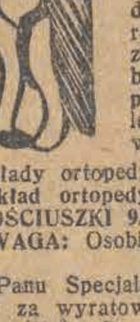
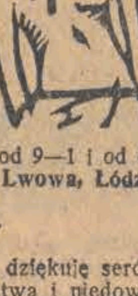

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielka jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. z Lwowa, Łódź, ul. KOŚCIUSZKI 9.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Specjaliście Dyrektorowi J. RAPAPORTOWI, dziękuję serdecznie za wyratowanie mojego dziecka z ciężkiego kalectwa i niedowładu (paraliżu) nóg z powodu skrzywienia kręgosłupa i bolącego, ropnego garbu przez założenie specjalnego leczniczego gorsetu ortopedycznego wedle Jego metody. Dziecko nasze cierpiało ogromnie z powodu noszenia skamieniałych opatrunków gipsowych, sporządzonych po szpitalach. — Dziecko nasze jest obecnie zdrowe i chodzi prosto!! SZKLAROWIE.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 179-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp
dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz
w niedz. od 10—12.

ZABEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA

posadę stracić bardzo łatwo — lecz śmiej się z tego, jeśli będziesz posiadał dodatkowy zawód kierowcy samochodowego. Wobec szalonego rozwoju automobilizmu, nietylko w Polsce, lecz na całym świecie

MINISTER — URZĘDNIK — ROBOTNIK — czy ROLNIK

każdy powinien znać ten zawód, najmniej rozporządzającym czasem i najbardziej niezdolnym zapewni szybką, gruntowną i najtańszą naukę z dostosowaniem się do wolnych godzin od pracy.

Tylko nasza najstarsza w Polsce Zawodowa Szkoła

WARSZAWA, ul. Miodowa Nr. 10. — ŁÓDŹ, Al. Kościuszki Nr. 68

Urzędnikom i Bezrobotnym specjalne ulgi. Dla zamiejscowych mieszkanie

Ostatnia minuta.

Bitwa rosyjska
na ulicach N.-Yorku
przy demonstracji antysowieckiej

Nowy Jork, 17 marca.

Przed sowieckiem przedstawicielstwem handlowym na 15 Avenue urządziły dziś antysowieckie organizacje rosyjskich emigrantów wielką demonstrację, by w ten sposób zaprotestować przeciw prześladowaniu religji w Rosji.

Rosyjskie elementy komunistyczne urządziły kontr-demonstrację, w wyniku czego doszło do krwawego starcia.

Zaalarmowane rezerwy policji rozprószyły obie grupy, aresztując kilkanaście osób.

Przez kilka godzin komunikacja uliczna uległa zupełnemu zatamowaniu.

Masowe wysiedlenie chłopów na Syberję
z ukraińskich okręgów sowieckich

Z Kijowa donoszą:

W okręgach humańskim, winnickim i białocerkiewskim na Ukrainie sowieckiej od tygodnia rozpoczęło się masowe wysiedlanie chłopów z rodzinami na Syberję.

Wielu skazanych na wygnanie uciekło przed czerwonymi siepaczami i kryje się w lasach. Zmobilizowano przeciw nim oddziały miejscowej czrezwyczajki i sprowadzono z Rosji centralnej dwa dywizjony pancerne w składzie 8 pociągów.

Chwytani zbiegowie, oskarżani są o tworzenie oddziałów powstańczych i rozstrzeliwani bez sądu.

Ameryka
sprzedaje starego typu łodzie podwodne

Nowy Jork, 17 marca

Amerykańska marynarka wojenna sprzedaje obecnie łodzie podwodne starego typu. Ogłoszono już licytację na 31 łodzi, których budowa kosztowała w swoim czasie 800 miljonów dolarów. Obecnie łodzie będą sprzedane za 20 miljonów dolarów.

Kay Done, współzawodnik majora Seagrave

Jak już donosiliśmy, automobilista angielski KAY DONE (u góry z lewa) zamierza pobić rekord szybkości samochodowej, ustanowiony w swoim czasie przez majora Seagrave. Na zdjęciu: widok szosy pod Dayton Beach, na której Kay Done pragnie zdobyć palmę zwycięstwa w końcu bież. miesiąca.

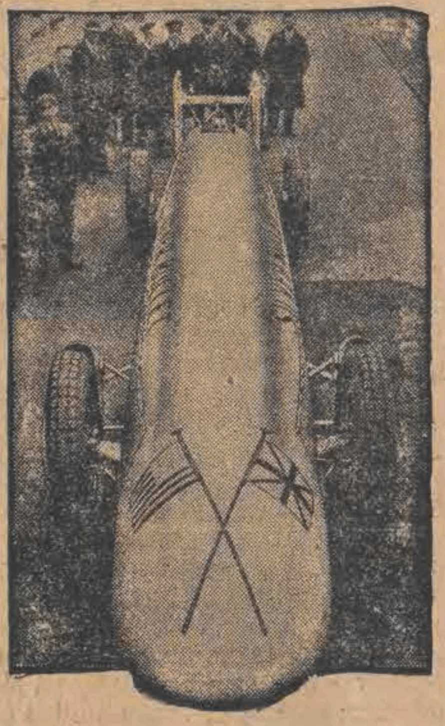

„SILVER BULLET" (Srebrna kula), olbrzymie auto, którem Kay Done zamierza ustanowić powyższy rekord.

Odkrycie nowej planety

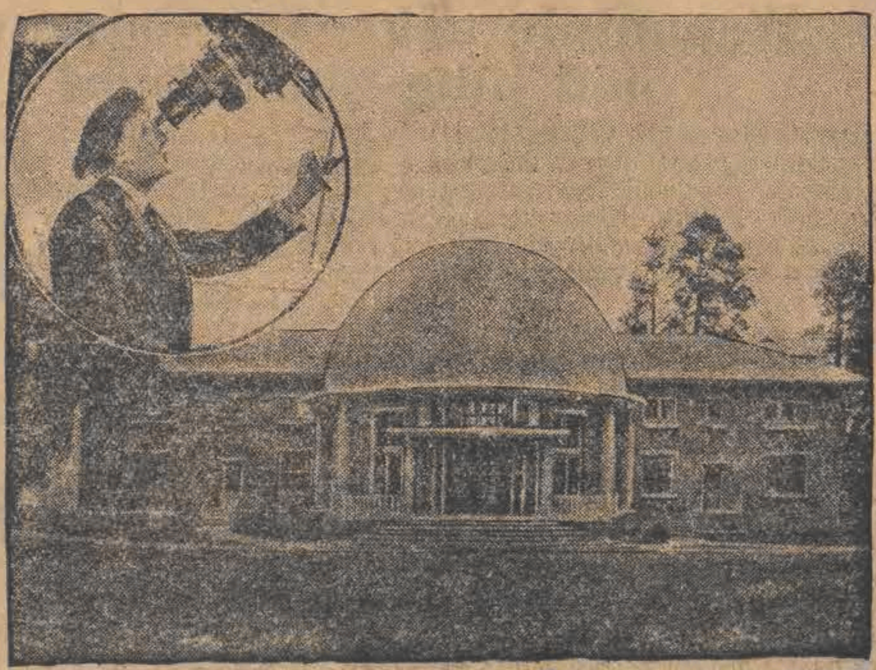

W obserwatorjum astronomicznem w Lowell (St. Zjedn.), którego widok podajemy powyżej, wykryto nową planetę t. zw. transneptniczną. Do odkrycia tego, które w sferach astronomów wywołało wielk~ sensacje, przyczynił się głównie prof. PERCIVAL LOWELL (u góry w kółku).

O tytuł mistrza Europy

KAROL SCHAEFFER, wiedeńczyk, jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Europy w łyżwiarstwie. Walka o tytuł ten rozegra się dzisiaj w Berlinie.

Profesor teologji — kacerzem

Chyba jedynym w świecie profesorem uniwersyteckim, który nie ma prawa egzaminować swych studentów, jest profesor teologji Ude na uniwersytecie w Gracu (Austrja). Studentom, uczęszczającym na wykłady tego profesora władze kościelne zabroniły poddawać się egzaminowi u niego, oświadczając, że egzamin będzie unieważniony. Surowy ten zakaz spowodowany został tem, że prof. Ude wygłasza poglądy, niezgodne ze stanowiskiem kościoła katolickiego.

Anglja kasuje stare tradycje!..

Parlament angielski ma ustanowić prawo, zakazujące t. zw. polowań par force na jelenie. Wieść o zakazie tych w sferach arystokracji angielskiej tak tradycyjnych polowań wywołała protest w towarzyskich sferach Anglji. Na zdjęciu: typowe polowanie par force; u dołu z prawa: finał polowania — jeleń osaczony przez psy gończe.

Dramat w operze
Carmen poraniona, don Jose spoliczkowany

Paryż, 17 marca.

Ostatnie przedstawienie opery „Carmen" Bizet'a w Lille zakończyło się skandalem.

Aktorka Alice Ravot, odtwarzająca rolę Carmeny, zaskarżyła do sądu don Jose'a, hiszpańskiego śpiewaka Pedro la Fuente o pobicie.

W scenie 4-go aktu don Jose zabija Carmen.

La Fuente przejął się rolą tak, iż śpiewaczka po spektaklu wróciła do domu ciężko pokaleczona.

La Fuente był w Paryżuprzesłuchany przez policję i oświadczył, iż on ze swej strony zaskarży Alice Ravot za to, że po spektaklu spoliczkowała go.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Prenumerata: W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — „ Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wierz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.